



CURIE'REK



NUMER 4 (2022) WRZESIEŃ NIEREGULARNIK NIECODZIENNY

Gdy jesteśmy szczęśliwi, zawsze jesteśmy dobrzy, ale gdy jesteśmy dobrzy, nie zawsze bywamy szczęśliwi.

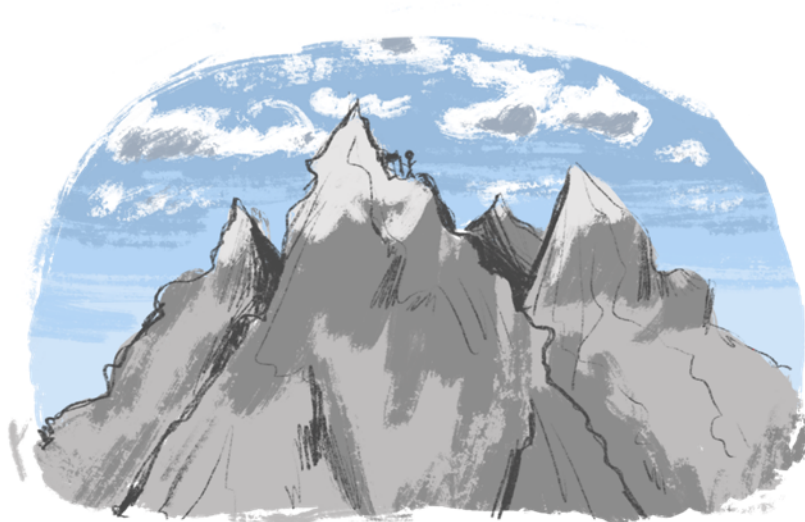
(Oskar Wilde)

POWAKACYJNIE...

Jak wielka tęsknota nappełniała nasze serca, gdy obserwowaliśmy świat z dala od gwaru żywych rozmów na korytarzach, bicia serc zgranej społeczności i widoku roześmianych twarzy. Wakacje dobiegły końca / to już miesiąc szkoły za nami!/, ale to nie znaczy, że zabraknie nam słonecznych promieni - przecież one są w nas. Głowy do góry! Czekają nowe, pachnące świeżością doświadczenia. Wyzwania małe bądź duże, ale wciąż możliwe... i marzenia. Takie, które da się spełnić, jeżeli się tego odpowiednio mocno pragnie.

Eksploracja przestrzeni kosmicznej, sekretnych zakamarków oceanu czy zdobycie najwyższych szczytów gór były kiedyś postrzegane jako niemożliwe do spełnienia. Jako ludzie nosimy w sobie stałą potrzebę kroczenia przed siebie. Rozwijamy tym samym nie tylko własne życia, lecz i cały rozkwitający świat. Karmimy się sukcesami i wnosimy z porażek odpowiednie lekcje. Rozpoczęty niedawno rok szkolny potraktujmy zatem tak samo - jak jedno z odświeżających wyzwań.

Redakcja Curier'ka



W NUMERZE:

- ZBUDUJMY CURIE'RKA!
- CO W SZKOLE PISZCZY?
- „MATEMATYKA JEST W MOIM SERCU” – ROZMOWA Z PANIĄ ANNĄ KLEIN-SCHMIDT, DYREKTOREM I LO IM. MARII SKŁODOWSKIEJ-CURIE
- O MAŁOWANYM LESIE (KTÓRY WIDZIAŁ WIĘCEJ NIŻ MY)
- „LOST IN CURIE” (MY FIRST DAY AT SCHOOL)
- „CHODZI MI O TO, ABY JĘZYK GIĘTKI, POWIEDZIAŁ WSZYSTKO, CO POMYŚLIŁO... ” (JULIUSZ SŁOWACKI)
- POLECAJKI OD KLUBU KSIĄŻKI (POWAKACYJNE)
- ALE TO JUŻ BYŁO...
- KOMIKS „PRZYGODY KOTKA CURIE”(CZĘŚĆ IV)

ZBUDUJMY CURIE'RKA!

Drodzy Czytelnicy!

Wraz z całą redakcją "Curier'ka" gorąco zachęcamy do współpracy nad rozwojem naszej szkolnej gazetki! Jeżeli potraficie pisać, waszą głowę zapełniają przeróżne pomysły i macie wielką ochotę się nimi podzielić – koniecznie zgłóście się do opiekunów gazetki, których nazwiska znajdziecie na ostatniej stronie bądź do stałego składu redakcji (Weronika Spławińska 4A i Agata Muszyńska 4A). Czekamy na Was z niecierpliwością!

CO W SZKOLE PISZCZY?

01.09.2022r. – uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego 2022/2023.

22.09.2022r. – otrzęsiny klas pierwszych! Nic tak nie integruje jak czas spędzony na zabawie i oparty o zdrową konkurencję. Natomiast nam (jako członkom tak zgranej społeczności) zależy na wzajemnym darzeniu się szacunkiem.

29.09.2022r. - pierwsza Poczta Życzliwości po wakacjach.



„MATEMATYKA JEST W MOIM SERCU”

ROZMOWA Z PANIĄ DYREKTOR ANNĄ KLEINSCHMIDT, DYREKTOREM I LO IM.

MARII SKŁODOWSKIEJ-CURIE

Czy od zawsze marzyła Pani o pracy nauczyciela? Jeżeli tak, to czy ktoś Panią zainspirował?

Pani Dyrektor: Zawsze chciałam być nauczycielem, a zainspirowała mnie pani od matematyki w szkole podstawowej. Matematyka jest w moim sercu. Po prostu ta miłość do matematyki gdzieś tam rosła wraz z nauką, ale też predyspozycje do przedmiotów ścisłych spowodowały, że to właśnie ona.

Jakie są Pani najbliższe plany związane z rozwojem naszej szkoły?

Pani Dyrektor: Na pewno plany remontowe. Już od jakiegoś czasu słyszę głosy uczniów, o konieczności przeprowadzenia remontu szatni. Także tutaj cały czas planujemy, jak to zrobić, żeby to zadanie wykonać. To chyba będzie pierwszy priorytet remontowy u nas.

Co oznacza dla Pani bycie Dyrektorem I Liceum im. Marii-Skłodowskiej Curie w Tczewie?

Pani Dyrektor: Przede wszystkim to dla mnie zaszczyt. Bycie dyrektorem takiej szkoły. To, że mogę współpracować ze wspaniałymi nauczycielami. Wykształconymi, odpowiedzialnymi. Ale też uczniami, którzy tworzą naszą społeczność. Sympatycznymi, miłymi, kreatywnymi!

Co lubi Pani robić w wolnym czasie? I czy posiada Pani jakieś hobby?

Pani Dyrektor: Może nie wszyscy wiedzą, ale ci uczniowie, którzy mieli ze mną lekcje tak. Nie da się nie zauważyć, że ja kocham morze! To jest coś, co w każdej wolnej chwili robię – wyjeżdżam nad morze. Niekoniecznie latem, ale też jesienią, zimą, wiosną. To mnie odpręża. Nadmorskie spacer. Ale kocham też teatr. W szczególności teatr muzyczny. Nie raz i nie dwa uczniowie, będąc na wyjeździe szkolnym, spotykali mnie w teatrze muzycznym, gdy ja byłam prywatnie.

Gdyby miała Pani zrealizować swoje największe marzenie, to co by to było?

Pani Dyrektor: Oj, co za trudne pytanie! Ja to zawsze mówię tak... Właściwie moje największe marzenia mam takie bieżące. Zawsze przekształcam je w cele i na bieżąco je realizuję.

Czy jest coś, co szczególnie lubi Pani w pracy nauczyciela?

Pani Dyrektor: Chyba najbardziej to, że... ta praca jest taka trochę niespodziewana. Przychodzi się na lekcje, jest kontakt z uczniami, planuje się pewne rzeczy, ale często te lekcje toczą się zupełnie inaczej niż się zaplanowało. Uczniowie są kreatywni, mają swoje pomysły i to jest takie fajne, że się ma codzienny kontakt z osobami, które są młode, trochę inaczej patrzą na świat, są kreatywne i wnoszą nowe rzeczy do mojej pracy.

Czy jest coś, co chciałaby Pani powiedzieć nam, czytelnikom gazetki szkolnej "Curie'rek" w związku z objęciem funkcji dyrektora?

Pani Dyrektor: Chciałabym, żebyście wy, uczniowie, przychodzili tutaj do szkoły radośni, zadowoleni i żeby ten czas spędzony w szkole był dla was niezapomniany. Żebyście później z przyjemnością wspominali te szkolne lata.

Bardzo dziękujemy za rozmowę i życzymy powodzenia.



„LOST IN CURIE”

(MY FIRST DAY AT SCHOOL)

On 1st September I started my new adventure in high school-Curie. I was very stressed. I didn't know where there were the classrooms so it took me a while to find them. Also, I didn't know that in our school there is a cloakroom, so my coat was on the floor in every classrooms. Moreover, my class was a little bit confused. We thought that classroom '2' and '02' meant the same place, and '0' was written accidentally. Obviously, we were wrong and when we went to the classroom number 2 we found out that the lesson took place underground. I was shocked because I didn't know about another level in this building- underground. I am impressed- how big this school is. Also, we were a little bit scared of older mates. I thought they might bully me and my friends, but I was surprised because nobody bothered us. Teachers turned out to be very nice, helpful and understanding, which made me happy. My classmates are also very cool and friendly. Today I'm not as stressed as a week ago and I am not scared of older mates anymore, or maybe I should be... :)

Zuzanna Narloch



O MALOWANYM LESIE

(KTÓRY WIDZIAŁ WIĘCEJ NIŻ MY)

Zawsze gdy stoję pośród gromady wysokich drzew, czuję się jakbym była częścią starannego wybitnego obrazu, który wisi na jednej ze ścian w zamku. Zamknięta w płótno historia. Dokładna i prawdziwa. Prawdziwa – to właśnie słowo klucz, gdyż to ponadczasowa sztuka. Trwa i zdawać by się mogło, że nigdy się nie skończy. Pomimo że realnie nie jestem częścią dzieła, do którego swą rękę przyłożył człowiek, jestem jednak wciąż elementem zakłócającym spokój arcydzieła wymalowanego przez naturę. Nie pasuję tu. Nie stworzyła mnie. Przechadzam się po najskrytszych zakamarkach jako gość, nikt więcej, i muszę zachowywać należyty szacunek do tego, co mnie otacza. Nie zostałam namalowana ziarenkami piasku i liśćmi o kształtach i kolorach tak różnych, jak ogromna jest paleta wszystkich barw.

Czy kiedykolwiek zastanawialiście się, jak to możliwe, że ten z pozoru nudny, pachnący monotonią las widział więcej niż ktokolwiek z nas? Pierwsze pocałunki zakochanych i ostatnie słowa umierających. Życie i śmierć. Przygnębiające upadki i wzloty przepelnione nadzieją. Wojnę i pokój. Wszystko co tylko przeszło pomiędzy tańczącymi liśćmi i korą drzew maźniętych szarą farbą mieści się w umysłach tych organizmów. Zdawać by się mogło, że w porównaniu do nas są wieczne. Żyją przecież znacznie dłużej, oddając nam jednocześnie ten drobny kawałek historii do przeżycia. Nasz, lecz zarazem ich. Właściwie jedynym co należy w pełni do nas jest bicie serc. Źródło, z którego czerpiemy siłę na dalsze takie niesamowite spaceru.

To natura zagarnia resztę, czyli ziemię, morza, góry... i oddaje nam je do dyspozycji. Jednak jest coś piękniejszego, coś bardziej kojącego, co może ofiarować. Co powstaje tylko, gdy przechadzamy się po jej kwiecistym dywanie, sukni splecionej ze zbóż i paproci. Spokój oraz cisza. Niezależność. W leśnych progach można odnaleźć te wartości pod każdym, choćby drobnym kamyczkiem. Zdaje się, że wyczekują nas równie mocno, co my ich. Wychylają się nieśmiało w naszą stronę jakby próbując wyszeptać: "Tutaj! Tutaj jesteśmy!". To poniekąd część upragnionej wolności, która jest tu, na ziemi.

Prawdziwa historia zamknięta w płótno.

Weronika Szałwińska



**„CHODZI MI O TO, ABY JĘZYK GIĘTKI, POWIEDZIAŁ WSZYSTKO,
CO POMYŚLI GŁOWA...” (JULIUSZ SŁOWACKI)**

„Przytulasy”

Rozpostarte ramiona powoli obejmują
twoje plecy.

Czujesz ciepło jej pomarańczowej bluzy.
Słyszysz powolne bicie jej serca.

Cały krajobraz staje się niewyraźny,
jedynie jej różowe, zmarznięte policzki
pozostają widoczne.

Zapominasz o swoich problemach.

Stres zamienia się w błogość.

Smutek w radość.

Niepewność w nadzieję.

Nie pragniesz już niczego, możesz
umrzeć.

Jedyną kotwicą
trzymającą cię na
tym świecie jest
ona. Niczym nar-
koty,

uzależniasz się od
niej. Wszystko by-
łoby wspaniałe,

gdyby tylko nar-
kotyku nigdy nie
zabrakło.

Filip Hulewicz



POLECAJKI OD KLUBU KSIĄŻKI (POWAKACYJNE)



"Cień Wiatru" - Carlos Ruiz Zafón (POWIEŚĆ)

Niezwykle malownicze i okryte mroczną tajemnicą dzieło. Czytelnika zabiera w mgliste zakamarki Barcelony, pozwalając przy tym śledzić losy młodego chłopca, który wraz z ojcem pewnego dnia wybiera się na Cmentarz Zapomnianych Książek. To tam właśnie na nowe życie czekają wszystkie porzucone książki... i Daniel pośród setki egzemplarzy wybiera "Cień Wiatru", powieść Juliana Caraxa. Jak się jednak okazuje, o Caraxie już dawno przestało być głośno, a wszystkie jego książki w niezrozumiały sposób zawsze zostają niszczone. Historia lubi się powtarzać, a nasz żywot poniekąd sam jest powieścią zamkniętą w stronnicy wykonanej z papieru.



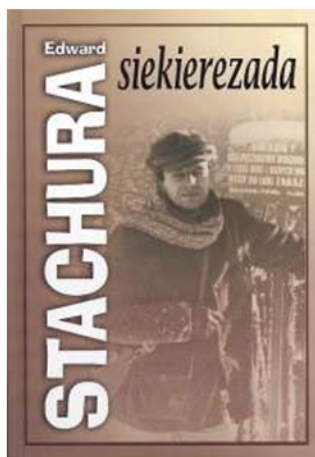
"Wrony" - Petra Dvůřáková (LITERATURA PIĘKNA)

Dwunastoletnia Basia, jej starsza siostra Kasia oraz rodzice tworzą na pozór typową i szczęśliwą rodzinę. Jednak pod powłoką tak zwanej normalności skrywają się wzajemne pretensje, problemy i brak zrozumienia. Dojrzewająca Basia odkrywa w sobie talent plastyczny, lecz im bardziej próbuje żyć w zgodzie z własną naturą, tym usilniej rodzina ściąga ją ku przeciętności i życiowej bierności. Czy tak młoda dziewczyna ma szansę ucieczki z życiowej pułapki? Czy jako społeczeństwo wykształciliśmy odpowiedni system pomocy dzieciom? Czy przepaść między córką a rodzicami jest możliwa do przeskoczenia? Trudny temat braku zrozumienia wśród rodziny, opatrzony narracją z dwóch perspektyw: notorycznie usprawiedliwiająca się matka i cierpiąca z powodu wypieranej przemocy domowej córka.



"It Ends With Us" - Colleen Hoover (LITERATURA OBYCZAJOWA)

Lily Bloom nie miała łatwego dzieciństwa. W jej domu panowała przemoc, która skończyła się wraz ze śmiercią ojca. Lily poznajemy w dniu pogrzebu, siedzącą na dachu bostońskiego wieżowca. Dziewczyna spotyka tam przystojnego neurochirurga Ryle'a Kincaida, który po nieudanej operacji, przyszedł zaczerpnąć świeżego powietrza. A dalej toczy się jak to zwykle w romansach bywa – para zakochuje się w sobie, ale od początku ich związek nie należy do najprostszych. Sielanka naznaczona rysą trwa mniej więcej do połowy powieści. A potem następuje prawdziwe trzęsienie ziemi. Co się wydarzyło? Musicie przekonać się sami. Na Żelaznym Tronie zasiadł Robert – najznamienitszy i najdzielniejszy z buntowników, którzy pokonali Smoczego Króla. Minęły już lata pokoju i bez troski i oto możnowładcy zaczynają ponownie grę o tron...



"siekierezada" - Edward Stachura (LITERATURA PIĘKNA)

"Coraz więcej ludzi, a mniej człowieka". Melodyjna opowieść o leśnych dziadach pracujących od wczesnej jutrenki do późnej nocy. Człowiek z północy rusza pociągiem do głuchej wsi, gdzie otrzymuje posadę rębacza drzew. Przed wyruszeniem w rejs pozostaje świadkiem wypadku kolejowego. Ktoś wpadł pod koła. Na miejscu dowiaduje się, że wielu pracowników zatrzymało się na krótko, ponieważ praca w lesie należy do najbardziej obciążających i wykańczających – górale przepijali wypłaty, a tutejsi przywykli, że nikt nie przyjeżdża na stałe. Główna postać nosi w sobie znamiona straconych kochanków, który kobietę widuje w oparach mgły, i kto wie, czy przyjazd do leśnej głuszy nie jest zbawieniem dla gościa z bydgoskich regionów. Miłość wyznaje w ciszy, pośród linii drzew, gdzie ukochaną kołysze w gałązkach. Nie jest to opowieść dla osób pragnących oderwać się od przygnębiającej prozy życia.

ALE TO JUŻ BYŁO...

Ach, wakacje.

Cudowny okres, kiedy każdy z nas nie musiał wstawać wcześnie, miał mnóstwo czasu, aby rozwijać swoje hobby, jeździć na rowerze albo podróżować po Polsce bądź za granicą.

Teraz mamy nowy etap dla nowych klas. W tym roku przybyli do naszej szkoły pierwszoklasiści - czujecie różnicę między podstawówką a liceum? A może strach? :-)

W kwietniu zakończą swoją przygodę z Curie maturzyści, którzy przez pandemię nie do końca poculi klimat bycia w szkole średniej (choć i tak mają lepiej niż poprzedni rocznik, który tylko połowę pierwszej klasy i swój ostatni rok edukował się „normalnie”, a reszta to czas spędzony przed komputerem).

Słowem, wakacje odeszły, a my powróciliśmy do szkoły z nowymi pomysłami i siłami, aby wspólnie przeżyć nowy rok szkolny 2022/2023. Zapowiada się, że na pewno nie będzie nudny, zobaczycie. :-)

Trochę człowiek żałuje, że za szybko minął czas wolny, że nie zdążył zrealizować tylu planów, że nie miał idealnych dni - tak jak niektórzy influencerzy, ale nie ma co się martwić, nie trzeba upodabniać się na siłę do naszych internetowych idoli. Nie trzeba się martwić, że nie mamy takich markowych rzeczy typu Shein, Bershka czy H&M* i coś tam coś tam, bo najważniejsze, aby być sobą, zwłaszcza w tych czasach, w których wszystko wydaje się identyczne. Identyczne, czyli nudne. Warto o tym pamiętać!

Także, moi drodzy, życzę nam wszystkim powodzenia w tym roku szkolnym, abyśmy bezproblemowo go przeżyli i cieszyli się z tego co mamy :-)

(Tytuł aż się prosi, aby zaśpiewać piosenkę Maryli Rodowicz...)

*felieton nie zawiera lokowania produktu.

Agata Muszyńska



KOMIKS „PRZYGODY KOTKA CURIE” (CZĘŚĆ IV)

Weronika Spiewnińska 2022r.



PODOBNO NA PRÓBNEJ MATURZE BYŁ JAKIŚ TADEUSZ...



autor grafiki: nieznany

AUTORZY NUMERU:

Weronika Spławińska 4A

Agata Muszyńska 4A

+

Zuzanna Narloch 1B

Filip Hulewicz 2C

Pani Aleksandra Krzemińska-Richert

OPIEKA REDAKCYJNA:

Pan Paweł Paziak

Pani Joanna Idem

I NIESFORNY CHOCHLIK DRUKARSKI!

Redakcja "Curie'rika" dokłada wszelkich starań, by zamieszczane materiały nie łamały obowiązujących przepisów ustawy o prawie autorskim. Zastrzeżenia prosimy zgłaszać do opiekunów gazetki.